

kując gospodarkę państwową i wytykając różne wadliwości, bądź też stawiając szereg rozmaitych żądań, dążących do poprawy istniejących stosunków i przystosowania się do wzmagającego się z każdym dniem ruchu handlowego. Przemawiali między innymi deputowany Egerand, żądający wzmożenia chyżości pociągów francuskich. Tournade krytykował nader zawile przepisy taryfowe, Bullande omawiał ostatnie katastrofy, Manaut przekonywał, że dotychczasowa gospodarka przynosi tylko deficyt, co udowadniał bogatym i troskliwie zebrany materjałem rachunkowym.

Deputowany René Besnard z okręgu Tours, zabierał głos, przyznając częściowo słuszność wywodom posłów, nie szczędzących zarządowi kolejowemu ostrej krytyki, ale wykazywał i dodatnie strony dotychczasowego systemu kolejowego, a wywody swe poparł oryginalnymi dowodami, zebrany osobście. Chcąc sumiennie wywiązać się ze swojego zadania, nie wahał się Besnard wsiąść w ubranie zwykłego robotnika na lokomotywę pociągu kolei państwowej i na niej przedsięwziął kilka podróży do Mans, Bernay i Rouen. Podczas tych wycieczek spełniał obowiązki tak maszynisty jak i palacza i czynił spostrzeżenia, z których potem zrobił użytek na pełnym posiedzeniu Izby. Deputowani słuchali z niekłamaniem zainteresowaniem wywodów swego kolegi, który na własne oczy wszystko sam widział i wszystkiego doświadczył, a nie opierał się, jak to czynią inni, tylko na tem, co im powiedziano, nie raz niezbyt zgodnie z prawdą i dokładnie.

Ilustracja nasza przedstawia chwilę wyruszenia lokomotywy z deputowanym René Besnardem z hali maszyn w Batignolles na dworcu Saint Lazare.

łudniowej Francji, w Ameryce środkowej ruch awiatyczny wcale nie ustaje.

Owszem przeciwnie, zdobywa się na coraz to nowe nadzwyczajne a śmiałe rekordy. Jednym z ostatnich jest niezmiernie interesująca próba wzlotu,

nia". Lot Elyego wywołał w świecie fachowym awiatorskim łatwo zrozumiałe zaciekawienie. Nie chodzi tu bowiem tylko o teoretyczne, rekordowe jego znaczenie, lecz przede wszystkim o praktyczną stronę eksperymentu, którego zupełne powodzenie może



Czarna śmierć: Palenie trupów ofiar dżumy w Chabinie.

Z postępu awiatyki.

Pomimo zimy nie ustają próby awiatorów, zmierzające do uzyskania możliwie największej doskonałości w technice kierowania powietrznymi rumakami. Mniej wprawdzie odbywa się wzlotów — w znacznej części Europy z powodu zimna nie mogą one odbywać się wcale — za to w krajach cieplejszych, w po-

jakiej się podjął w Meksyku lotnik amerykański Ely na dwupłatyczowcu Curtisa. Wzleciawszy w powietrze w odległości dwunastu mil od San Francisco, przeleciał całą tę przestrzeń ponad morzem i wreszcie przybywszy do portu w San Francisco, wylądował tu na pokładzie krążownika „Pensylva-

stanowić bardzo ważny krok naprzód w rozwoju awiatyki.

Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy śmiały lotnik zbliża się ku pokładowi okrętu, przygotowanego na przyjęcie niezwykle gościa z napowietrznych sfer.



Kurs krawiecki w Przemyślu: Uczestnicy kursu krawieckiego z kierownikiem Zaroślińskim (X) w pośrodku.

Fot. M. Todt, Przemyśl.